

## WANDA LOTTER

ur. 1939; Kryczyłsk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Opowieść o mieście, Żydzi lubelscy, Zofia Grzesiak, matka, Klara Szyc, Nuchym Szyc, TSKŻ

### Kontakty ze środowiskiem żydowskim w Lublinie

Mama mnie pytała, bo czasami miała jednak potrzebę nawiązania do swoich rodzinnych spraw, zresztą pisała książkę, więc siłą rzeczy mnie jako małą dziewczynkę pytała, kto to są Żydzi. Ja mówiłam, że Żydzi mają rogi, nie wiem dlaczego, „Nie lubię Żydów, bo mają rogi”.

Moja mama niespecjalnie miała odwagę nawiązywać kontakty, bała się. Natomiast ja dowiedziałam się o swoim pochodzeniu dość późno, miałam prawie osiemnaście lat, [ponieważ] mama tak bardzo bała się mi [o tym] mówić, żebym nie doznała jakichś przykrości. Nie wracała do tego, bo to wywoływało jakieś ogromne przeżycia. Poszukiwała członków rodziny przez Czerwony Krzyż, ale nikt się nie odezwał.

Pomyślałam sobie wtedy, że mama chciałaby jednak nawiązać kontakt ze środowiskiem i ja [je] odszukałam. Pierwszą osobą, której zawdzięczam to, że ten kontakt został nawiązany, była pani Szyc. Pani Klara Szyc była żoną niezwykle interesującego człowieka, człowieka-orkiestry. Pan [Nuchym] Szyc był słynnym parasolnikiem. Na Lubartowskiej miał swój zakład, ale tu się przychodziło nie tyle reperować parasole, ile słuchać pana Szyc. Pan Szyc był poetą i to wcale niezłym, pisał piękne wiersze, pan Szyc potrafił mówić, był człowiekiem kompletnie niewykształconym, ale miał piękny język polski, takie bogactwo słownictwa. Byłam kiedyś na jego wykładzie na UMCS-ie i szczęka mi opadła absolutnie. Słuchaliśmy go z zapartym tchem, była cisza, a on mówił chyba z godzinę. Był niezwykłym człowiekiem, brzydkim, jak sobie trudno wyobrazić równie brzydkiego mężczyznę, ale kiedy zaczynał mówić, stawał się piękny. [Kiedy] kogoś nie lubił, potrafił być bardzo niegrzeczny i dawał to odczuć.

Siedziba spotkań Żydów po wojnie, to znaczy kiedy ja już pamiętam, była na Krakowskim Przedmieściu pod [numerem] 13. Na pierwszym piętrze było kilka pokoi i wtedy tam przychodziło mnóstwo ludzi, tam się odbywały spotkania, nie o charakterze religijnym. To było Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów o wybitnie świeckim charakterze. I tutaj odbywały się zabawy sylwestrowe, było tej społeczności

do [19]68 roku bardzo dużo.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-02-10, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"